

# WSPÓLNA PRACA

Tygodnik poświęcony sprawom Ziemi Łomżyńskiej.

## PRENUMERATA:

z przesyłką pocztową w kraju i zagranicą, oraz z odnośzeniem do domów:  
 rocznie . . . . . rb. 5,  
 półrocznie . . . . . rb. 2 k. 50,  
 kwartalnie . . . . . rb. 1 k. 25.

## Redakcja i Administracja

w Łomży, w domu W-go Grodzkiego,  
 przy ulicy Długiej.  
 Otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt,  
 od godziny 4 do 6 po południu.

## OGŁOSZENIA:

Reklamy:  $\frac{1}{4}$  strona . . . . . rb. 16  
 "  $\frac{1}{2}$  " . . . . . rb. 8  
 "  $\frac{1}{4}$  " . . . . . rb. 4  
 "  $\frac{1}{8}$  " . . . . . rb. 2  
 Drobne — po kop. 3 za wyraz.

Ogłoszenia do «Wspólnej Pracy» przyjmują: w Warszawie: Dom Handlowy L. i E. Metzł et Co. — Marszałkowska № 130 oraz Biura Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, F. Z. Popławskiej—Nowogrodzka 37 i Buchweitz—Marszałkowska 120; w Łodzi: Biuro Ogłoszeń Kasmana i Zaksa—Piotrkowska 9; w Łomży: drukarnia A. Krzyżanowskiego—Dworna 22.

Przy nadchodzącym Nowym Roku życzymy naszej Ziemi Łomżyńskiej, której sprawom i nadal służycie zamierzamy, nie zbacząc z obranej drogi — szerzenia Prawdy i Sprawiedliwości, aby się jaknajprędzej pokryła gęstą siecią instytucji społecznych, świadczących zażyczą o stanie kultury danej okolicy, aby się wyrobiło jak najwięcej dzielnych i pełnych zapału pracowników na niwie społecznej, którzy by poprowadzili nowe i podparli chwiejące się instytucje, i, wreszcie, aby w pracy dla dobra ogółu przyświecały — z godą i miłością bratnią.

REDAKCJA.

## Na przetęczy lat 1911—1912.

Chłodna, ciemna noc sylwestrowa. Wraz ze zmierzchem spadły na Łomżę mgły szare, ciężkie. W ich brudnym potopie pławi się wszystko — i Narzew lodem pokryta, i alic oślizgłe węże, i gmachów bezkształtne cieliska. Za Narwią, ledwie widoczne, majaceją wzgórze Kalinowa, a na nich ciemne, ponure sylwety fortów.

Cmentarz klasztoru Ojców Kapucynów. Przez mgłę szarą i brudną sączy się łagodne światło lampy wieczystej, płonącej u stóp Maryi. W niszech okrągłego muru czernieje mrok dziwny, pełen tajemnic. Bezlistne konary kasztanów wiodą swe rozmowy z wiehrem.

W mdłym, niby niezemskim świetle lampy wieczystej dostojnie i wyniosłe rysuje się postać Ojca Bronisława. Długa, siwa broda. Twarz i oczy pełne niewystawionej dobroci i miłości. Długi habit zakonny. Opodal sylwetka ucznia. Zielona czapka przykrywa jasne kędziory i czoło wysokie, pełne myśli; wysmakłą zaś i energiczną figurę — czarne palto, zlewające się z mrokiem nocy.

UCZEŃ. Przypada do kolan Mistrza i mó-

wi: — Smatno mi Ojeze i ciężko. W tę noc sylwestrową przybiegłem do Ciebie szukać ratunku... Ciasno i zimno daszy mej w tym świątku dzisiejszym. Zmadną i niewdzięczną wydaje mi się praca, do której nakłaniasz. Dasza mi się rwie do czegoś wielkiego, chciałbym splonąć w ogień jasnego bohaterstwa. Rozmacha, przestrzeni! Oeh, Mistrzu! Mistrzu! Mimowoli cisną mi się na usta słowa Poety: „Szczęśliwe czasy dawnych rycerzy, szczęśliwe czasy, gdy cad po cadzie barwił opowieści...“ Minęło wszystko, skarłał, zmałał i spodłał świat. Uciekłym na kraj świata od tej nędzy, szarzyzny, pow-szedniości...

O. BRONISŁAW. Chwyta za rękę Ucznia i, patrząc mu w oczy, mówi z zapalem:

— I Ty, Ty najdzielniejszy z mych uczni, Ty tak mówić poczynasz? Otwórz oczy daszy i rozejrzyj się. Złe moce władną światem. Przemoc praca dyktaje. Ładzkosć się waży pod czym stanąć sztandarem. Dobra, czy złe? Ale już się tworzą hufce, na pochód krzyżowy, na walkę ze złem. Arymana czarna moc upadnie, przyjdzie dzień zwycięst-



wa, bo drzemie w daszach ludzi boski ogień tęsknoty do Dobra.

Smoki ciemnoty i nędzy zieją ogniem nienawiści, grzechu i zbrodni i trują czyste dasze ludzkości. A rycerzy niezłomnych tak mało... Nasz naród złe mocę dzierży najsilniej. U nas Aryman panuje samowładnie. Co pracy, co pola do wykazania bohaterstwa; niczem bezbrzeżne stepy Ukrainy, wobec wielkości ciemnoty i biedy naszej. A wszak Naród jest cząstką Ludzkości. Gdy naród jeden chociażby wzwyż ku słońcu się pnie, po stronie dobra się opowiada, to szale Ludzkości się waży.

Wydziedziczeni, nieszczęśliwi tego świata czekają, rychło li przyjdzie prawdziwy Uczeń Chrystusa i poda im dłoń pomocną, miłosną, by wydzwignęli się z nędzy i ciemnoty. Uczniu mój! Uczniu! Gdzie pójdziesz w jakim haśle zostaniesz żołnierzem?

UCZEŃ (całując w rękę): Daruj Ojciec Zmalała mi dasza. Mów co mam czynić, zaraz od jutra, od nowego roku? Wszystko uczynię. Chcę być bohaterem, rycerzem dnia dzisiejszego.

O. BRONISŁAW. Oj, choćby, spojrzysz w dół ku Narwi. Ciągnie się długa, długa ulica Rybaków, nasze ghetto, miejsce łez, krwi i nędzy. Idź do nich z sercem, pełnym miłości. Odmów sobie wszystkiego—zbytka i przyjemności, i podziel się z nimi. Naucz choć jedno dziecko z Rybaków kochać bliźniego i rozumieć jego potrzeby. Daj mu swe serce i miłość. Zaoszczędź, a nawet odmów sobie wiele, i daj temu dziecku nie jałmużnę, lecz braterską pomoc.

UCZEŃ. Pójdę, Ojciec! odmówię sobie, podzielę się...

O. BRONISŁAW. Chcesz być rycerzem niezłomnym. Przewycięż sam siebie. Bądź silnym i mężnym, żeby cię nie osiłił świat swymi ponętami. Pracuj ciągle, wytrwale. Ale wiedz — stawy nie zyszczesz. Nikt o Tobie nawet wiedzieć nie będzie. Nikt Cię nawet słowem uznania nie obdarzy. Może nawet rzucić w ciebie kamieniem wzgardy, lub bezmyślnego śmiechu. Nad grobem Twym nie stanie pomnik, i nikt nie zapłaci. Tylko twoja własna dasza rozpromienieje dumnym i jasnym poczuciem spełnionego obowiązku, tylko ta myśl będzie Ci nagrodą, że dobra sprawa, o którąś walczył, nie zginie.

Na zegarze po-Pijarskiego kościoła bije dwunasta. Poczyna się Nowy Rok, pełen wspomnień i rocznic wielkich. Mgły gęstną coraz bardziej. W mroku niknie postać Mistrza. Uczeń z niezłomnym postanowieniem w twarzy idzie z cementarza na miasto w świat... Z oczu ma bije płomień zapala. Nowy rok poczyna się w mgłach, ale z po za nich błyskają gwiazdy...

W. S.

Jak ten szum...

*I jak ten szum tajemny fali  
Nad każdym bieży własny los...  
I jak szmer rzeki, co się żali,  
Nabiera łzami serca głos...*

*I jak to słońce, co zaświeci,  
Aby się znowu pokryć mgłą...  
— Tak Dusza w ogień Czynu leci,  
Kiedy się jeszcze iskry wa...*

M. Kulikowska.

## NOC SYLWESTROWA,

(fragment dramatyczny).

Niebiosa sklepiły się ciemnym lazarem ponad starym grodem. Gwiazd srebrzystych miga błyskotliwe krocie i na ziemię poświęta z mgieł snatą zlewa swą przestrzenną tajemnicę. Obszerny plac śródmiejski. Wysoko spinając się i ginąc spiżowym cypłem w ciemni, rozłożył się majestat narodowej ehwały—to Wieszeż ludu wznosił się z przeszłości i sięga myślą swoją w przyszłość. Cicho i miękko wirując, spadają gwiazdziste płatki śniegu. Śród cieniów nocy faluje ruchliwa masa głów ludzkich.

MOTŁOCH. Czekamy długo... my—twojej jasności w głowę odkrytą a posaga Wieszeża... Wzywamy do cie, abyś nam zagościł...

ZBIR. Pytaj, czy długo czekać będziesz jeszcze, wołaj, niech słyszy i naciśnij mocą, porusz się cały, naprzyj, ty wzgardzony i ty, przykryty grągliwą nocą! Ha! ty masz w dłoni dla niego koronę, ty masz djadem! Skoro go wybierzesz za wodza swego—żądać masz, nie prosić. On ci ma przynieść jak lennik w ofierze to, czego pragniesz!

POETA. ... Oto Wieszeż się wznosi... I przed jego tronem wy czekajcie króla, by akoł bóle utulił płacze, by wam dłoń rozkuł, co w niewoli bólach darły się wzajemnie przez życie tulaćce...

MOTŁOCH. Kto przemawia w ciemni, kto nas chce prowadzić? Kto nam z radą idzie—niechaj głośno gada. My słuchamy chętnie, my słuchamy radzi. Hejże gadać głośno! Ścisnąć się, gromado!

ZBIR. Silnyś jest, motłochu, w pięści twoje prawo! Jenó każ, a wygrasz! Jenó amiej kazać!

POETA. Słuchać ucz się, zabić, obmyj jaźń swą krwawą nie w żądaniach czyni!

ZBIR. Ha! on cię obraża!... Dalejże na niego. Pięścią w łeb go sięgnij! Niech się zboczy jaćką, niechaj pozna ciebie!

MOTŁOCH. Wyręcz ty nas, drahu,—myśmy tacy biedni... Żyjemy w niedoli o wodce i



**O f i a r y.**

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej Męskiej w Łomży.

**A. Zamiast powinszowań noworocznych.**

N. N. rb 3; Z. i E. Cabertowie rb. 2; Leonostwo Ciecierscy rb.1; K. Kęsicki rb. 1; T. Rzętkowski rb. 1; Józef-Ignacy Rychter rb. 1; J. Burzyński kop. 50; W. Jemielny rb. 1.

**B. Zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Kraszewskiego:**

Teofilostwo Kraszewscy rb. 3; W. i H. Niwińscy rb. 3.

Na wpisy dla niezamożnych uczennic Szkoły Handlowej Żeńskiej w Łomży:

Zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Kraszewskiego. Teofilostwo Kr. szewscy rb. 3.

**Na wpisy dla niezamożnych dzieci początkowej szkoły p. Kraszewskiej w Łomży:**

Stanisławostwo Woyczyńscy, zamiast biletów wejścia na „Bal Sylwestrowski“ rb. 10.

**Dla niezamożnego ucznia Szkoły Handlowej w Łomży:**

N. N. rb. 5.

**Dla najuboższych — do uznania Redakcji:**

Włodzimierz Wiszniewski rb. 1.

Przyjmują się zapisy na zbiór niewydanych, artystycznych utworów

**L. Tołstoja**

Wydanie A. L. Tołstojówny.

W skład tego wydania wejdą następujące powieści, opawiania, dramaty i nieskończone utwory: „Chadzi-Murat“, „Ojciec Sergiusz“, „Djabeł“, „Falszywy kupon“, „Po balu“, „Co widziałem we śnie?“, „Alosza Gorszok“, „Żywy trup“, „Chodynka“, „Od niej wszystkie zalety“, „Notatki warjata“, „Niema na świecie winnych“, „Jacy zabójcy?“, „Notatki Fiodora Kuźmicza“, „Wstęp do historii — matki“, „Mądrość dziecka“, „Ojciec Wasyl“ i inne utwory.

Wydanie to wyjdzie w trzech tomach, w ograniczonej liczbie egzemplarzy.

I tom wyjdzie 20 listopada 1911 r., II — 15 grudnia 1911 r. i III — 18 stycznia 1912 r.

**Cena trzech tomów — 6 rb., z przesyłką pocztową — 6 rb. 50 kop**

Zapisy przyjmują się: Moskwa, Kaźniecki Most, d. ks. Gagarina, m. 5, kantor wydawnictw A. Tołstojówny.

**Stanisław Moździński.**

**advokat przysięgły,**

były kierownik działu włościńskiego i serwitutowego Ordynacji Zamojskiej, zamieszkał w Grajewie, prowadzi sprawy: cywilne, karne i administracyjne.

**ROZRYWKI.**

Rozwiązanie „Lichtarza magicznego“ z Nr 49.

**1. Kochanowski 2. Taczanowski 3. Jabłonowski**

Trafne rozwiązania nadesłali: Stanisława Gr. i Stanisław Grądzki.

Nagrodę przez losowanie otrzymał Stanisław Grądzki.

**Odpowiedzi od Redakcji.**

Panu J. Łabanowskiemu. Artykuł p. t. „Szkolnictwo ludowe w Polsce“ wydrukujemy w najbliższych numerach. Dziękujemy.

Panu A. Rogińskiemu. List otrzymaliśmy za późno dla tego może być umieszczony dopiero w następnym numerze. Nie rozumiemy, co znaczy w liście Sz. Pana wzmianka o zatrzymaniu u siebie kopii nadesłanego wyjaśnienia. Jeżeli pogródka, to zbyt czarna.

**III ROK ISTNIENIA.**

**„SPORT“**

PISMO ILUSTROWANE,  
POŚWĘCONE WSZYSTKIM ODŁAMOM SPORTU,  
a w szczególności LOTNICTWU,  
wychodzi w Warszawie 1 i 15 każdego miesiąca,  
z dodatkami w miarę potrzeby,  
pod redakcją ALEKSANDRA DRACA.

**Sport** zamieszcza najświeższe wiadomości z lotnictwa, cyklistyki, wioślarstwa, wyścigów konnych, gier ruchowych i. t. p.

**Sport** jest jedynym dwutygodniowym pismem w Królestwie Polskim, odzwierciedlającym życie sportowe tak w kraju, jak i zagranicą.

**Sport** zamieszcza oprócz fachowych, przez specjalistów pisanych artykułów, liczne korespondencje o ruchu sportowym w całym naszym kraju i zagranicą, oraz posiada najbogatszą kronikę informacyjną sportową, prowadzoną przez wytrawne siły dziennikarskie.

**Sport** przyjmuje chętnie i drukuje głosy czytelników, poruszając wszystkie ich z interesem w stosunku do ruchu i rozwoju sportu powstające sprawy.

**Sport** wydaje w sezonie dodatki nadzwyczajne z programami i sprawozdaniami wszelkich interesujących publiczność meetingów sportowych i rozsyła je prenumeratom bez dopłaty.

**Sport** dla wygody swych Prenumeratorów i Czytelników — drukuje na ostatniej stronie pisma — specjalny wykaz firm (gdzie co kupować należy).

**Sport** ze względu na dobór treści i tanią cenę prenumeraty (rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1.50) winien znaleźć się u każdego sportsmana.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA „SPORTU“ w WARSZAWIE, Instytutowa Nr. 3.





## Piece żelazne

do węgla drzewa nafty i spirytusu, nie rozpala-  
lające się do czerwoności, dające dużą oszczędność  
na opale.

**Łyżwy** najnowszych systemów.

WROTKI RICHARDSON  polecają 

**KRZYSZTOF BRUN & SYN** w Warszawie  
plac Teatralny.



Najlepsze i najpraktyczniejsze są

## PATHEFONY

ponieważ grają bez igieł, wieczną kulką szafirową, głośno, czysto  
i naturalnie.

NAJNOWSZE MODELE NA ROK 1911.

Najbogatszy repertuar płyt polskich i zagranicznych.

Skład i przedstawicielstwo na  
ŁOMŻĘ i okolice

**A. Mączyński w Łomży.**

ulica Długa, d. Narolewskiego.

Główny Przedstawiciel na Kró-  
lestwo Polskie

**Adam Klimkiewicz**

Warszawa, Wierzbowa № 2.

Za gotówkę i na raty.

## Sklep łokciowy

Drugiego **STOW. SPOŻYWCZEGO** w Łomży

poleca świeżo otrzymane

**KOŁDRY** pluszowe, watawane i bajowe; **PLEDY** podróżne, pledy garnitu-  
rowe męskie; **CHUSTKI** wełniane, kordowe i pluszowe. **SUKNA** burko-  
we, samodziały guńkowe. **POŃCZOCHY**, **SKARPETKI**, **TRYKOTARZE**.